

# WPERED!

## ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskiej socjaldemokratycznej partii.

Wychodzić każdego dnia o 4-iej godzinie popołudni.

Cena prymirnyka u Lwówi i na prowincji:

40 sol.

Misiaczna przedpłata z peresylkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 9. I. POWERCH.

Proletari wsiel narodiw jednatiesia!

**Na rozkaz generała Rozwadowskiego wydajemy naszą gazetę krim zwyczajno naszego ukraińskiego pyśma — także i latynskimi bukwamy. Rozkazowy semu powynujemyśia tilky z koniecznosti, bo ne choczemo pozbawyty naszych czytacziv swojoho ridnoho słowa.**

### Organizacja ukr. robotnicstwa.

Seji nedili widbulysia w sali tow. „Zorja“ czyselni zbory ukraińskich zaliznycznykiw dla narad nad pidniattiem pracy i robotniczoju organizacijoje. Referent tow. Mykoła Hankewycz wkazaw, szczo piatylitnia wijna do tła zniszczyla kraj i joho hospodarku, a prodowżuwannie jiji hrozyt' krajewy a peredowsim horodowy Lwowowy prjamo pohybellu. Resztky młodych zdibnych do pracy sył zastawiajet'sia wojuwaty, w usich hałuziach pracy slidno bezrobittia i dezorganizaciju, wijna widtiala misto widseł i seređnykiw pożywy. Horodowy hrozyt' strasznyj hołod, brak opału i nebezpeka, szczo ne stane także switła i wody. Welykyj horod Lwów bude wyhladaty jak najnużdeniysze jakeś dyke seło, a ludy jak hołodni dyki zwiri. Tomu nehaijno należyt' pokinczyty bratowbyczu wijnu i naprawyty złydni, ta zahojity rany, jaki sia wijna zawdała ludstwu.

Ukraiński zaliznycznyki majut' wer nuty wsi do pracy i pry pryniattiu możut' złożyty pryreczenne, szczo wirno budut' spowniaty swoji obowiazky dla dobra wsioho zahału. Nad postawlenoju rezolucyjeju i nad organizacijoje Robotniczoju Rady rozwynulasia dowha dyskusja, pisa czoho pryniato slidujucu uchwału:

„Zbory stwerdżujut' uroczysto prawo ukraińskiego narodu do samostijnoho derżawnoho žyttia na ukraińskij zemli.

Zbory wważajut', szczo ne wijna a wzajimni perehowory reprezentantiw ukraińskiego i polskiego narodu, zhladno wseswitnyj myrowyj kongres riszaty maje pro meżi oboch derżaw.

Zbory wważajut', szczo wijna narażuje hraj a zokrema naselennie Lwowa na krajnu nużdu.

Zibrani zaliznycznyki wważajut' prote koniecznym dla uchyłennia seji katastrofy zawedennie normalnych widnosyn a zokrema zawedennie prawylnoho zaliznyczoho ruchu.

Prystupajucy do roboty, zibrani robotnyki żadajut', szczo by prynmano do roboty wsich bez rozboru, bez ewentualnych czornych list.

Zibrani protestujut' proty militarnoji dyktatury, jaka znosyt' horožański swobody a zokrema robyt' nemożlywymy žyttia robotniczoju klasy, jiji organizaciju i wyzwolnu praci ta borot'bu.

Ukr. zaliznycznyki żadajut', szczo by jich ne poklykuwano do służby, jakaby mała na ciły wojennu akciju proty ukraińskiego narodu.

Pisla uchwałennia seji rezolucyjeju wybrano wid riżnych hałuzej zaliznyczoji służby simoch zastupnykiw do Ukraińskoj Robotniczoju Rady. Zastupnykam sym poruczeno zastupaty interesy ukr. zaliznycznykiw tak

na Ukraińskij Robotniczij Rad jak także wijty w znosyny z Polśkoju Robotniczoju Radoju. U wsich sprawach służby, organizaciji, w sprawi wsiakoho pokrywżennia abo nadużyttia, ukraiński zaliznycznyki majut' zwertatysia do swojeji rady.

Ukraińska Robotnicza Rada mistyt'sia narazi pry wulyci Ruśkiej cz. 3., I. p.

### Wseswitnia wijna — wseswitnia rewolucija.

I.

„Ostatoczno teper dla Prus-Nimeczczyny ne je nijaka ynsha wijna możywa, jak tilky wseswitnia wijna, — i to wseswitnia wijna na nezwisni, neczuwani doteper rozmiry i syły. Wisim do desiat' milijoniw żowniriw bude morduwatysia miż soboju wzajimno — pryczim wynyszczut' ta zniweczut' ciłu Ewropu tak dokładno, jak sioho nikoly ne wczynylaby nijaka tucza saranczi. Rużina tryciatlitnoji wijny zwalena, stysnena na prostir troch-czotyroch rokiw, poszyrena na ciły ewropejskij kontynent; hołod, poszesty, zahalne zdyczinnie tak wijsk jak i narodnich mas, zdyczinnie spryczynene i wyklykane ostroju nużdoju zahalnoju; bezwyhidnyj zakolot w naszym sztuczniym žyttiu torhowelnim, promyslowim, kredytowim, zakinczenyj zahalnym bankrotstwom, upadok starych derżaw ta jich staroswitśkoji, tradycijnioji mudrosty derżawnoji — upadok takyj, szczo korony monarchiw kupamy budut' walat'sy po trotuarach i ne najdet'sia nichto, szczo by po nych schylyt'sy; riszczuza nemożlywist' peredwydity, jak vse te skinczyt'sia i chto wyjde z wijny pobidnykom; odyń tilky rezultat zowsim pewnyj: zahalna utoma, wyczerpannie i pidhotowlennie umow do ostatocznoji pobidy robotniczoji klasy.“

„Ote ti wyhlady, jaki je nemynuczi, koły dowedena do samoho werchu systema wzajimnoji konkurenciji, wzajimnoho wojennoho zbrojinnia nawzawody, na perehony prynese swoji neobchidni naslidky. Oś kudy Wy, moji welny poważani monarchy i mużi derżawni, zaprowadyły w swojij premudrosty staru Ewropu! I koły Wam uże niczoho ynszoho ne ostałoś, jak rozpoczaty swij welykij, ostannij taneć wojennyj, — my niczoho ne majemo proty sioho. Możywo, szczo wyrwe nam dejaki zdobuti wże namy pozycji. Ta koły Wy rozputajete ti syły mohuczi, jakych opisa ne budete w syli zderżaty, to nechaj bude, szczo bude — odno je pewne: na kinci tragediji Wy budete zrujnuwani, a pobida proletariatu bude abo dowerszena abo nemynucza.“\*)

Tak pysaw tryciat' lit tomu nazad Fridrich Engels, towarysz Marksa i spiwtworeć nowoczesnoho rewolucijnoho socjalizmu.

Tryciat' lit tomu nazad spysana sia grandiozna, hrizna kartyna wseswitnoji wijny welykim socjalistom! I jaka wona żywa, swiża, — jaka szczasna! Jak na szyrokyj horyzont istorycznyj obnityj orlynym zorom welykoho rewolucionera! Zdajet'sia, nemow vse te spysane w naszych dniach, koły do kincia dobihaje welyka tragedija strasznoji, kriwawoji wijny wseswitnoji!...

A jak zowsim inaksze wyhladala Ewropa z poczatkom teperisznioji wijny wseswitnoji, jak zowsim inaksze dumaly todi, pered czotyroma rokamy ewropejski werchowody i monarchy, koły rozputaly furiji wojenni!?

Nichto z nych, z tych wsemohucznych todi wolodariw ne dumaw pro se, szczo stałosia opisa — po kilkocho rokach kriwawoji rozprawy; nichto z nych ne dumaw pro se, ni wsemohucznyj samoderżec wseji Rosiji, car Mykoła II., ni joho dawnyj pryjatel a opisa protywnyk, bundiucznyj imperator nimeckij, Wilhelm II....

A ne zabuwajmo pro odno: se, szczo my teper baczymo w ostannim roci wijny, se tilky poczatok kincia.

Nepobidnyj, wsemohucznyj wydawawsia z poczatkom teperisznioji wijny wseswitnyj imperijalizm,

sej najwysszyj wywit teperisznioho swita kapitalistycznoho, jakoho osnowoju je wyzysk, pohonia za nazywoju, wzajimna konkurencija, nenawyst' i worozneca, — „wijna wsich proty wsich“.

Dwa welyki antagonizmy, dwa protywenstwa wseswitnoho znacinnia stanowlat' hołownu i najważniszczu pryczynu welykoji tragediji wseswitnoji.

Se atagonizm anglijskoho ta nimeckoho imperijalizmu, borot'ba jich za wseswitne werchowodstwo na mori, w dalekich krajach zamorskich; se antagonizm caratu a centralnych derżaw na schodi Ewropy, robyszacke zmahannie caratu, sotworyty welyku wseswitnu imperiju z Carhorodom jak stołceju, imperiju, szczo dyktuwalaby prawa ciły Ewropy, ciłomu switowy.

Ti dwa welyki, mohuczi prawytelstwa — se osnowne tło welykoji wseswitnoji wijny. Z tymy hołownymy konfliktamy wjażut'sia wże dalszi protywenstwa; — a wsi dotyczni problemy-pytannia bażaly werchowody Ewropy, reprezentanty starodawnioji tradycijnioji miżnarodnioji polityky rozwjazyty orużnoju rozprawoju, ohnem i meczem.

I koždyj z antagonistiw buw pewnyj swojeji pobidy i koždyj dumaw, szczo roztoroszczyt' protywnyka i wyjde z wojennoji rozprawy pobidnykom.

I perszi roky wijny, persza czastyna seji welykoji wseswitnoji tragediji, jakoji druha czastyna rozpoczalasia upadkom caratu ta doteper jeszcze ne skinczylasia, — zdawalosia — w ciłosty spownyly bażannia i mriji zaduszewni inicjatoriw wijny.

Buw czas — w perszim roci wijny, koły carat stojaw w blesku sławy, jak nepobidnyj welyteń, jakomu w switi ne maje riwni. Zachidno-ewropejski imperijalistyczni „demokratiji“ z podywom i nadijeju spohladały na „parowyj wałok maszynowyj“, szczo sunuw zi schodu ta maw toroszczyt' vse w pobidnim pochodi na Wiedeń i Berlin. Se byly czasy, jak ciłu „Prykarpatskuju Ruś“ zahornuw wsemohucznyj car i torżestwenno prohołosyw u Lwowie pryłuczenie seji „iskony-russkoji zemli“ do „jednioji, nedielimoji“ Rosiji.

A riwnoczasno iszow systematyczno, newpynno i hordo pobidnyj pochid imperatorskoji armiji nimeckoji na zachid. Belgija stała dobyczju pobidnykiw, szczo odnym bokom czerez more hrizno spohladały w oczy swomu mohuczomu supernykowu, dumajucy zniweczyty joho werchowodstwo na mori, a z druho boku dumaly slidamy wojennych tradycij 1870 roku w trijumnalnim pochodi uwijty do Paryża.

Welyki ti wojenni rozprawy w swij wyr wtiahnuly trochy ne ciłu Ewropu. Z welykim i tiazkim trudom powelosia tilky dejakym krajam wderżaty newtralnist' — hołowno tym, szczo leżaly poza szlachamy wojennych pochodiw i rozpraw.

I tak jak nowoczesny kapitalizm wiaże żywymy, micnymy nytkamy narodu ciłoho cywilizowanoho switu w odnu welyku ciłist', tak i sej strasznyj kataklizm kapitalistycznoho switu wtiahnuw u wojennyj wodoworot usi majže narody cywilizowanoi ludskosti; szczo bilše, nawit' napiw cywilizowani plemena kolonij kynuw wojennyj kruhoworot na ewropejsku arenu, de wony pomahaly rizaty narodom kulturnoji, cywilizowanoji Ewropy...

I tut stanula pered wsymy narodamy, pered kożnym narodem zokrema kwestija joho doli i buducznosti. Za werchowodstwo rozpoczaly wijnu recznyki i predstavyteli wseswitnoho imperijalizmu. Ta z seju wojennoju rozprawoju zwiazalasia tismo i nerozrywno sprawa woli abo ponewołennia, jasnoji buducznosti abo rabstwa i zanepadu — wsich narodiw, jaki opynylasia w meżach welykoji wseswitnoji buri wojennoji.

„Buty — czy ne buty?“ — se pytanie stanulo pered kożnym narodem. I pid prowodom welykich imperjalistycznych werchowodiw, kernanycziw wseswitnoji wijny ciła ludskist' rozspalasia na bezlicz narodiw, szczo borjuczysia za swoj žyttie ta istnuwannie w kriwawij rozprawi nastawaly na istnuwannie ta žyttie ynszych narodiw. Zdawalosia, szczo na wiky zhyne kultura i cywilizacija, pocuttie jednosti i braterstwa ciłoho ludського rodu, szczo robyszackej nacionalistycznyj egoizm, wywit kapitalizmu, zapanuje na wiky.

Se byly czasy trijumu „swiatoho egoizmu“ nacionalistycznoho, czasu trijumu wseswitnoho imperializmu. Se byly czasy, de antagonist i protywnyk kapitalizmu ta imperializmu, miżnarodnyj socijalizm na chwyłynu zjyszow trochy na dalszyj plan,

\*) Peredne slowo F. Engelsa do studiji Borkhajma „Zur Erinnerung für die deutschen Mordspatrioten 1806–1807“, z 15. grudnia 1887 r.



de protywnyky i worohy socjalizmu z triumfom zwiszczaly joho riszuczyj i ostatocznyj upadok.

Prohomoniły — zdawałosia — bez widhomonu perejzły bezslidno sered opjaniłoho wojennym szalom i wojennym triumfamy swita, sered orgij imperijalizmu słowa ostorohy, jaki panujeczym klasam kapitalistycznoho swita kynuw ostannij miżnarodnij socjalistycznyj kongres w Bazeli, w padolysti 1913 roku. Taj czyż ne smiszni wydawałysia imperijalistycznym pobidnykam słowa socjalistycznych „fantastiw“.

„Kongres zwertaje uwahu panujeczych klas usich krajiw, szczo by wojennoju akcijeju ne zbilszuwały szcze dali nedoli i nuždy szyrokyh mas, jakujij prynosyt' systema kapitalistycznoji hospodarky“.

„Nechaj werchowodiacy klasy ne zabuwajut', szczo pry teperisznij ewropejskij sytuaciji, pry teperisznim nastroju robitnyczoji klasy — wony ne możut' rozputaty wojny, koly ne choctut' stiahnuti sami na sebe hriznomy nebezpeky“.

„Nechaj tiamlat' pro se, szczo francusko-nimecka wijna wyklykala rewolucyjnyj wybuch Komuny, szczo rosijsko-japonska wijna rozputala rewolucyjnyj syły usich narodiw rosijskoji imperiji“.

M. H a n k e w y c z.

## Ukrajńska Narodnia Republika.

Derżawna władza perechodyt' w ruki narodu. Panom ciłoho suspilnoho ladu je ne car, ne korol, ne jakyjś syłozu rozboju nastanowlenyj pan, a sam narod; — narod je suwerenom-hospodarem.

Na czoli narodnoji republiki stojit' prezident i narodna rada, abo, jak chto chce nazwaty jiji, sojmom, parlamentom, czy szcze jak, ta ministry albo sekretari derżawni. Ale i prezident i ministry czy derżawni sekretari ne je suwerennymy panamy a lysze wykonujeczymy urjadnykam toho, szczo skaże jim zrobyty narid ustamy swojeji najwyszczozji rady. Wony je widwiczalnymy za kożnyj swij urjadowyj weczynok pered toju najwyszczozju radoju.

Czerez te, szczo ta najwyszczozja rada je wybranoju wsymy horożanamy narodnoji republiki, a ti najwyszczozji urjadnyky je widwiczalnymy pered toju najwyszczozju radoju, czerez te prezident i ministry ne je panamy a takymyż samymy towarzyszamy horożanamy, jak kożdyj horożanyn, szczo dawaw hołos na swoho predstawnyka do najwyszczozji rady. Kożnyj horożanyn szanuje jich jak swojich towarzyszow horożan i jak takich towarzyszow, w kotrych ruki włożyw kożnyj horożanyn swoje dowirje, ale nikoly jak swoho pana, bo takich paniw wże nema.

Pid poniattem pana treba rozumity taku jakus istotu, kotra maje w swojich rukach prawo žyttia i smerty druhoji istoty, — u nas prawo žyttia i smerty druhoji ludyny. Win, toj pan, może wbywaty druhoju czy to meczem, czy kuleju, czy nożem, czy hołodom, wkoroczuwanniem zaribku, czy prodowżuwanniem nadmiro czasu pracy druhoji ludyny, słowom, do toho maje win sotky sposobiw, szczo by wbyty kohoś widrazu abo muczyty powoleńky cilyj litamy, odnoho abo bahato ludyj, a nawit' cilyj rjad pokoliń; muczyty materialnymy sposobamy abo widbyranniem druhomu spromohy rozwywaty swoje znanie, bo tym ostannim sposobom možna takoz wbywaty druhyh ludyj a nawit' cili narody.

W nas, w nasziji narodnij republiki, toho buty ne może, ne je i ne bude. W nasziji Ukrajńskij Narodnij Republiki je wsi riwnymy sobi horożanamy, je towarzyszamy. Słowo pan je wyčerzkene z horożanstwa naszoji mowy.

U nas je demokratycznyj lad; — demos, znaczyt' narid, otze narodnyj lad, narodnia władza.

W naszim ladi je riwnist' polityczna i riwnist' hospodarska.

Wsi towarzyszi horożane je riwni pered prawom, usi majut' riwnu uczast' u wsih zakonodatnych tiahach czy to bezposeredno jako wybrani widporucznyky narodu, czy poseredno, jak wyborci.

Wsi towarzyszi horożane oboch poliwi powynni braty uczast' u wyborczich akcijach do wsih uprawlajeczych tih i tym wychisnowuwaty swoju politycznu riwnist', bo chto ne wychisnowuje jiji, toj ne szanuje swojich praw.

Dosi nasz narid wyborow buw dla sebe dejaki polityczni prawa, ale ti prawa były taki marni, szczo jich nawit' hodi nazywaty prawamy, bo kożnoho czasu wsiakij imenowanyj a ne wybornyj pan starosta czy žandarm zapereczuwaw tiji prawa, a koly horożanyn domahawsia szanuwannia prawa, to joho zamykaly pid klucz. I ne buło na se rady, bo tiji pany ne były widwiczalnymy pered narodom, pered hromadoju, a lysze pered jakimś wyszczym panom, kotryj nastanowyw jich, bo wsi tiji pany ne były wybornymy horożanamy, bo wony były nastanowlenymy posipakamy.

Teper teje miniajet'sia, bo kożna władza w nasziji Ukrajńskij Narodnij Republiki je wybornou i widpowidalnoju pered narodom. Bo w nas je polityczna riwnist'.

Szczo do hospodarskoji riwnosty, to kożnyj towarzysz horożanyn musyt' maty zabezpečennje swoho žyttia-buttia. Zemla, zawody, fabryky, kopalni musiat' tak buty ułasztowani, szczo by kożnyj maw riwne prawo chisnuwatysia nymy. Tretij Uni-

werzał naszoji Ukrajńskoji Narodnoji Republiki wże naczerknuw prawo chisnuwanniasia zemleju. A koly zberet'sia nasz sojm, to win podribno rozrobyt' te pyttannje zemli i pyttannje pro zawody i kopalni. Ne bude wże u nas tych ludyj, szczo mały bezmeżni lany i mały w swojij ruci spromohu muczyty, jak pany muczat', bo w nas je hospodarska riwnist'.

My, Ukrajinci, wilni i riwni horożane, towaryszi, klyczemo družnio wsich tych horożan, szczo pryczysłajut'sia do ynszych narodiw, a hołowno Polakiw i Żydiw, szczo żywut' miż namy na nasziji zemli: Chodit' i żyjte družnio z namy, w nasziji Ukrajńskij Narodnij Republiki, bo w nas je riwnist' polityczna i hospodarska! W nas, wy, bude te w sebe doma! Zatkajte ucha na pidsepty waszych paniw, szczo nikoly ne wważaly was riwnymy towaryszamy, a riżnymy sposobamy derżały was i nas u mukach, takych mukach, jaki możut' wydumaty lysze pany! (Kineć bude.)

## Wojenna sytuacija.

Komunikat polskocho generalnoho sztabu w Warszawi ohołoszuje 29. lystopada: Operaciji u schidnij Halyczyni postupajut' dali. Na schid wid Lwowa zaniato Borszczowyczi. Grupa Swobody zaniała Felszyn. Czastyna grupy gen. Roji pidniała akciju w południem napriami wid Lwowa. Nepryjatel objimaje liniju Żowkwa-Kułykiw-Dawydów-Solanka wełyka. — Z 30. lystopada: W schidnij Halyczyni Ukrajinci koncentrujot'sia na liniji Staryj Sambir, Stara Sil-Sambir i zmahajut' opanuwaty zaliznyczu liniju z Chyrowa.

Naczalna Komanda polskych wijsk na schidniu Halyczynu ohołoszuje otsej komunikat z dnia 1. hrudnia: nepryjatel zaatakował po pr. tylarijskim przyhotowaniu naszu staciju w Dublanach, ta zistaly widperti. Na schid wid Lwowa subyczky naszych wywidnych widdiliw pid Pidborciamy ta Pidberezciamy. Polska grupa, szczo operuje koło Chyrowa, widkynula sylni worozi ataki na połudne ta na piwnicznyj schid wid Chyrowa.

## Szczo czuwaty nowoho?

Bolszewyckij ruch objimaje w Warszawie czymraz szyrzy kruhy. Ostannimy dniami lystopada widbulosia w Warszawie wice, na jakim odyn z besidnykiw, s.-d. Krulikowskij, promowlaw w bolszewyckim dusi ta wystupaw protyw imperjalizmu Polakiw, szczo hnoibat' Ukrajinciw. Swoju promowu zakincezyw oklykom: Nechaj żywut' robitnyczy rady!

Na konferencji „Bundu“ zapala uchwała, szczo wypowidajet'sia za hasłom dyktatury proletariatu.

Rada ministriw u Warszawi uchwałała wyboreczy zakon do polskocho sojmu. Pro sej zakon napyszemo okremo. Szczodo Halyczyny, to wona podifena na zachidniu i schidniu. Zachidnia wybere 67, a schidnia 94 posliw. Wybory rozpysani na 26 sicznia.

Polszcza maje teper czotyry a wlastywo pjat' prawytelstw, jak donosyt' „Voss. Ztg.“, a same: 1) w Warszawi Piłsudskocho, 2) soc. rew. w Ljublini, 3) Polskocho Komisiji Likwidacijnoji, 4) wszechpolške u Lwowi i 5) ks. Okonia w Tarnobżegu!...

Z Lozanny donosiat', szczo szwajcarska, francuska ta anglijska presa predstavlaie Polakiw jak imperjalistycznyj czynnyk, szczo choce wynyszczety Ukrajinciw, Łytwyniw ta Żydiw.

Polska Komisija Likwidacyjna oderżała wistku, szczo koalicyja ne przyznaje warszawskocho prawytelstwa a przyznaje tilky „Komitet narodowy“ w Paryżi za prawytelstwo i suproty toho ne pryjme warszawskich delegatiw.

Wczora zaderżawsia w Krakowi czeckij posol, kotryj jide w Warszawu z riszuczym domahanniem przyłuczennia teszynskocho Szlęsku do Czech.

P. A. T. donosyt', szczo polške prawytelstwo wysłało notu do prawytelstwa Nimeckoji republiki, w kotrij wkażuje na naduży-

tia nimeckych wijsk, jaki dosi okupujut' okrajinni zemli Polszczi. Nota protestuje proty naruszennia suwerennych praw Polszczi, jak takoz proty nasylla nad polskoju ludnistiu. Nota domahajet'sia znesennia nimeckoji okupaciji.

## NOWYNKY.

— Lokal lwiwskocho Ukrajńskocho Horożanskocho Komitetu nachodyt'sia ne pry wulcy Dominikanskij, a pry wulcy Ruśkij cz. 3, druhij powereh. Urjadowi hodyny wid 11—1. popołudny.

— Oswobodżennje prezidiji zboriw zaliznycznykiw nastupilo w poniedilok w naslidok interwencji naszych towarysziw.

— Chto może przywernuty lad u Halyczyni? Pomimo takich harnych wojennych uspicziw polskocho wijska, jak baczmo z komunikatiw polskocho sztabu, polski polityky ta polska burż. presa na gwałt żadajut' pomocy czużoho wijska, jak każut', szczo by przywernuty lad w Halyczyni. Szczodenne czytaje mo w polskych gazetach duże radisni wistky, szczo otzo do schidnoji Halyczyny, a specijalno do Lwowa, Stanyławowa, Stryja, Borysława ta ynszych mist — przydut' — i wże nawit' je w doroz — czużi wijska, francuski, rumunski, amerykanski ta ynszi — jaki majut' zrobyty lad z Ukrajinciami. Deż tut konsekwencija? — My by szczo ynszo radyly tym szowinistycznym gazetam, a same, zamist' pidjudżuwaty polsku suspilnist' proty Ukrajinciw ta wypysuwaty na tych „hajdamakiw“ nesotworeni riezcy — szczo by zwernuty bilszu swoju uwahu na szczodenni potreby bidnoho naselennia u Lwowi, szczo jakraz w teperisznim czasi terpyt' strasznu nużdu, a nizwidky nemaje pomocy. A szczo by przywernuty lad u schidnij Halyczyni, treba polskym politykam i jich gazetam perediwsim pokynuty wsiaki imperijalistycznyj stremlińnia, pokynuty nekulturnu borotbu z ukrajńskym naselenniem, podaty jomu ruku do zhoży, skazaty: szczo twoje, to lyszyt'sia pry tobi, a szczo moje, to pry meni, żyjmo otze jak dwa dobri braty. Koly tak skazut' polski polityky ta jich gazety — todi bude lad, bude spokij, bude szczo jisty, ta zapanuje zhođa ta braterstwo miż oboma narodamy. I oba si bratni narody, bez pomocy czużych wijsk sami przywernut' lad u Lwowi ta w Halyczyni.

— Zaworuschennia bidnoho naselennia u Lwowi. W poniedilok zibralasia towpa żinok pered dyrekcieju skarb. de wyplaczuwano zwyczajno wijskowi pryczynky, żadaty wyplaty zaderżanych zapomoh. Żynky, ti z najbidniszych, robitnyczych sfer oblaży korytari dyrekcieji ta kydaty ne duże myli oklyky pid adresoju teperisznich prawlacznych kruhiw. My ne dywujemysia tym bidnym hołodnym żinkam, szczo w teperisznim zymowim czasi lyszylysia z diłmy bez chliba ta opalu, bez sredstw do žyttia i tomu ostro wystupajut' proty teperisznioho porjadku. Ale dywujemysia tym bezowisnym pankam, szczo zamist' szukaty skoroi pomocy dla ubohoho naselennia — puskajut' jim tumana, szczo otzo Ukrajinci zrabuwaly wsi kasy i tomu nema hroszyj na wyplat zapomoh. Otze wsiomu wynowati Ukrajinci: nema w kasi hroszyj — wynowati Ukrajinci, bezrobittie i hołod u Lwowi — spryczynily Ukrajinci, szczyt'sia bolszewizm u Warszawi ta w Krakowi — wynowati Ukrajinci, pohromy Żydiw — spryczynily Ukrajinci, pade tretij den snih u Lwowi — wynowati Ukrajinci!.. Ta my pewni, szczo polskij proletarijat znaje, chto wynowatyj w otsim tiahkim położenniu, w jakim nachodyt'sia ne lysze Lwów, ale i cila zachidna ta czastyna schidnoji Halyczyny.

— Obiciani czudesa aprowizacyjni wid 1 hrudnia 1918 ne spowniajut'sia. Czomu? Możeby zarjad mista ne obicuwaw, a robyw? Te przyjemnisze dilałoby na żołudok.

— Musymo uderzaty ukrajńskij robitnyczyj dewnyk u Lwowi! Tak riszyly w nedilu nasi towarzyszi i towarzysky ta naczasia agitacija za zbranniem dobrowolnych datkiw na zasylenne fondi „Wperedu“. W poniedilok zibrano 132 korony, a same złożyły w koronach: Łypowyj Osyp 10, Balke Iwan 10, O. H. 30, Kowalczuk Marija 10, Derkacz 2, dyr. S. 50, Jakiw Jackewycz 20. Ne ustawajte i nadali w agitacijni roboti, towarzyszi i towarzysky!

— Z lwiwskich wiaznyh. Pid siu poru sydyt' w lwiwskich wiaznyciach kilka tysiacz osib, arestowanych w poslidnych dniach czerez nowi wlasty za riżni karni i polityczni prypyny. Z symy arestowanymy ne perewodytsia tyżniamy nijakoho slidstwa ni protokolu i neraz arestowan ne znajut', za szczo sydiat'. Charczy dla arestowanych prjamo newystarczajuczi, a sanitarni i higieniczni widnosyny nyszze wsiakoji krytyky. Brud, neczystota, swynstwo ne do opysannia. Jak se ne zmynyt'sia, to w wiaznyciach możut' powstaty riżni epidemiji, hołodowyj tyf, cholera, szczo możut' staty nebezpečnymy dla cilocho naselennia Lwowa.

— Szkoły u Lwowi. Stara Krajewa szkilna rada u Lwowi maje w najblyższych dniach rozpocząty dalszu nauku w serednich szkołach, miż ynszym i w I ukrajńskij gimnaziji. W sij cily majut' buty oporożneni szkilni ubikaciji w „Narodnim Domu“, de dotepier nachodyt'sia polške wijsko ta municija.

— Stwardżuwannje osobystych dokumentiw pereprowadżuje miska horożanska storozha pry swojich widdilach: I. wul. sw. Zofiji 20, II. wul. Kraskichy 12, III. wul. Zamartyniwska 30, IV. szkoła sw. Antonija Łyczakiw, V. wul. Jahajonska bjuro Sokolowskocho, VI. wul. Sapihy 57. Tudy treba interesowanym zhołoszuwatysia.

— Jeszcze ne rozumieja? Nimci semoho paragrafu umow koalicyji z Nimciami — każe „Kurjer Lwowski“ z 3 hrudnia 1918, szczo toj paragraf howoryt' pro widnowlennje Polszczi z zemel, zaselenych perewažno Polakamy. Prawda, panowe z Kurjera, jakto nepřijemo, koly chtoś ne rozumije prawdy. A wy, panowe, rozumijete i znajete, kym zaselena schidna Halyczyna i vse deklamujete pro „istoryczna“ i „hajdamaków“. Deż wasza logika, czy chora może?

## Opowistky.

— Prosymo wsich, chto jide czy jde na prowinciju, zabraty z sobaju „Wperedu“, bo czerez nedostacz komunikacji, ne možemo rozsyłaty naszoji gazety. Prosymo zajty do administracji (wulicya Ruśka cz. 3, I. powereh).

**Kolporteriw** do roznoszowanja gazet proty tribno sejezas. Zhołoszuwatysia do administracji „Wperedu“ (wulicya Ruśka cz. 3, I. powereh).